Rok IV. Nr. 58

20 gr.

# NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 22 mm) 16 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 1.50. — Drobne ogłoszenia za słowo 12 gr. (tylko dla celów prywatnych). Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej trzy słowa) 20 gr. Drobne ogłoszenia handlowe za słowo 16 gr., pierwsze słowo tłusty druk 24 grosze, (również dopuszczalne są najwyżej trzy słowa).

Jędrzejów, 19/20 maja 1942.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

# Klęska wojsk sowieckich pod Kerczem.

## Bolszewicy zepchnięci na kraniec półwyspu. — W rejonie Charkowa Sowiety straciły 240 czołgów.

**Z głównej kwatery Führera,** 16 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

**Po przełamaniu zaciętego oporu wojska niemieckie wtargnęły wczoraj do Kerczu. Miasto i port są w naszych rękach.**

**W rejonie Charkowa nieprzyjaciel kontynuował swoje ataki. Zostały one w twardej walce odparte. Własne kontrataki były zwycięskie. Nieprzyjaciel stracił przytem 180 czołgów.**

**W Laponji niemieckie i fińskie wojska odrzuciły w ciężkich walkach leśnych i zniszczyły odciętą od swych połączeń grupę sił.**

**Na froncie Murmańska wojska niemieckie odparły w czasie od 26 kwietnia do 13 maja liczne ataki przeważających sił nieprzyjacielskich i ubiegły próby otoczenia. Poza licznymi jeńcami nieprzyjaciel stracił przytem ponad 8.000 zabitych i liczny materjał wojenny. Pod wrażeniem tych ciężkich strat wstrzymał on kontynuowanie swych ataków i wycofał się na swoje stanowiska wyjściowe.**

**W zatoce Kola lotnictwo zniszczyło jeden nieprzyjacielski transportowiec, pojemności 8.000 ton. Jeden dalszy wielki okręt handlowy został uszkodzony przez trafienie bombą.**

**Na morzu Śródziemnem niemieckie łodzie podwodne zatopiły z grupy ścigaczy łodzi podwodnych jeden brytyjski statek strażniczy, jak również jeden statek konwojowy.**

**Bombardowanie lotnisk na Malcie było kontynuowane.**

**U wybrzeża holenderskiego łodzie patrolowe zestrzeliły podczas brytyjskiego ataku powietrznego na pewien konwój niemiecki, pięć z ośmiu atakujących bombowców. Pozatem w Kanale i nad wybrzeżem holenderskiem zestrzelony został jeden brytyjski bombowiec i jeden samolot myśliwski przez poławiacze min, dwa bombowce przez artylerję marynarki. Jeden własny poławiacz min i jedna łódź patrolowa zostały podczas tych walk ciężko uszkodzone.**

**Słabsze siły brytyjskiego lotnictwa zostały ubiegłej nocy ustalone nad zatoką Niemiecką i nad duńskiem wybrzeżem zachodniem. Niemieckie myśliwce i artylerja przeciwlotnicza zestrzeliły dwa brytyjskie bombowce.**

**Kapitan Lent odniósł w nocy na 16 maja swoje 30 nocne zwycięstwo myśliwskie.**

*

**Z głównej kwatery Führera,** 18 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w dniu 17 maja:**

**Na północny wschód od miasta Kercz zepchnięto na bardzo małej przestrzeni na południowy kraniec półwyspu resztki pobitych oddziałów bolszewickich. Wojska sowieckie uciekające przez cieśninę Kerczu poniosły dotkliwe straty skutkiem ataków lotniczych. Na Tamanskaji powstały wielkie pożary i gwałtowne wybuchy. Myśliwcy niemieccy zestrzelili przytem w walkach powietrznych, nie ponosząc własnych strat, 28 samolotów sowieckich. — W rejoni Charkowa ponowne ataki bolszewików spełzły na niczem wśród bardzo krwawych strat dla wojsk sowieckich. Ilość czołgów, zniszczonych dotychczas w czasie tych walk, doszła do 240.**

**Na pozostałych odcinkach frontu wschodniego działalność artyleryjska i rozpoznawcza. W okolicach Moskwy, jakoteż na wschód od jeziora Ilmeń skutkiem intensywnego działania lotnictwa zniszczono ważne połączenie kolejowe bolszewików.**

**W czasie walk na wschodzie jeden z plutonów drugiej kompanji 132 bataljonu pionierów unieszkodliwił w czasie jednego tylko ataku 1.800 min przeciwpancernych.**

**W Laponji i na froncie murmańskim kilka własnych wypadów uwieńczonych zostało sukcesem. Na wyspie Malta bombardowano dniem i nocą lotniska.**

**W czasie jednego z wypadów dziennych, dokonanego przez lekkie samoloty bojowe na południowe wybrzeże Anglji, zatopiono w porcie Plymouth celnemi bombami jeden większy statek wojenny, oraz uszkodzono ponadto jedną kanonierkę, jak również jeden statek frachtowy.**

### Nagły atak na port Plymouth.

**Berlin,** 18 maja. **O ataku lekkich niemieckich samolotów bojowych na ważne objekty wojenne w porcie Plymouth donosi jeszcze dalsze szczegóły DNB z miarodajnych kół wojskowych.**

Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały w godzinach południowych soboty Plymotuh, wtargnąwszy nad teren portu lotem głębokim. Przed molami portowemi wszczęła natychmiast ożywiony ogień obronny brytyjska artylerja przeciwlotnicza, a w przystani artylerja przeciwlotnicza stojących tam okrętów wojennych. Ponadto przed wybrzeżami i molami portowemi wypuszczono liczne balony zaporowe, tak samo, jak i we właściwym porcie. Mimo to nagły atak niemiecki przeprowadzony został planowo.

Jedna z bomb eksplodowała na statku wojennym w rejonie środka jego pokładu, podczas gdy druga bomba ugodziła ciężko jego rufę. Ciężko uszkodzony statek zatonął na prawa burtę. Inna bomba trafiła w rufę kanonierki brytyjskiej, uzbrojonej w liczne działa. W tym samym czasie zestrzelono balon zaporowy, uwiązany, do tego statku wojennego. W rejonie portu wewnętrznego Plymouth trafiono w pobliżu rufy statek handlowy o pojemności 5000 to, który następnie silnie przechylił się na bok. Atak niemieckich lekkich samolotów bojowych trwał zaledwie kilka minut.

### Japończycy zatopili dotychczas 65 statków alianckich.

**Tokio,** 18 maja. **Japońska kwatera główna zakomunikowała w sobotę popołudniu:**

Japońskie łodzie podwodne zatopiły od początku wojny 65 statków alianckich o łącznym tonażu 444.000 ton. Z tego przypada na wody oceanu Spokojnego łącznie z Hawajami 15 statków o łącznej pojemności 101.000 ton z osobna na południowo-zachodnią część oceanu Spokojnego 15 statków łącznej pojemności 96000 ton, oraz na ocean Indyjski 35 statków o łącznym tonażu 246.300 ton.

# Ciężka porażka brytyjskiego lotnictwa.

## Zestrzelenie 52 samolotów brytyjskich. Nowy wielki sukces niemieckich łodzi podwodnych.

**Z głównej kwatery Führera,** 18 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

**Na półwyspie Kercz resztki pobitego nieprzyjaciela, mimo rozpaczliwej obrony, znajdują się w obliczu zniszczenia.**

**W rejonie Charkowa nasze kontrataki doprowadziły do bitwy czołgów, w której przebiegu 56 nieprzyjacielskich czołgów zostało zestrzelonych. Dalsze 54 sowieckie czołgi zostały unieszkodliwione przez ataki powietrzne.**

**Na odcinku jeziora Ilmeń formacje lotników bojowych zadały niszczące ciosy koszarom wojskowym i kolumnom posiłków nieprzyjaciela.**

**W Laponji w ataku zajęty został dalszy teren.**

**W obszarze na zapleczu wojska węgierskie w kilkudniowych walkach rozbiły nieprzyjacielską grupę sił, składającą się z band bolszewickich.**

**Na obszarze morskim Murmańska lotnictwo uzyskało trafienia bombami w pięć wielkich transportowców.**

**Nad Maltą zestrzelonych zostało pięć brytyjskich samolotów.**

**Jak już podano do wiadomości w komunikacie specjalnym, niemieckie łodzie podwodne zatopiły u wschodniego wybrzeża północnej Ameryki, na morzu Karaibskiem i u ujścia Missisipi 17 nieprzyjacielskich okrętów handlowych, łącznej pojemności 105.000 ton. Dwa dalsze okręty zostały ciężko uszkodzone przez trafienia torpedami.**

**U wybrzeża holenderskiego poławiacze min i łodzie patrolowe w walce z brytyjskiemi ścigaczami uszkodziły jedną łódź nieprzyjacielską przez trafienie artylerją.**

**Nad wybrzeżem Kanału niemieckie myśliwce bez własnych strat zestrzeliły 15 brytyjskich samolotów. Na północnej części morza Północnego znaczne brytyjskie siły zbrojne zaatakowały bezskutecznie krążownik „Princ Eugen". Zostały one wśród najcięższych strat odparte. Krążownik i jego statki towarzyszące zestrzeliły siedem, myśliwce i artylerja przeciwlotnicza 22 z atakujących bombowców, tak, że nieprzyjaciel przy tej próbie ataku stracił ponad połowę swojej formacji.**

**Trzy brytyjskie bombowce zostały strącone nad zatoką Niemiecką, pięć nad zachodnim Bałtykiem. Tem samem brytyjskie lotnictwo straciło wczorajszego dnia i ubiegłej nocy podczas swych prób ataku na niemieckie morskie siły zbrojne i na obsadzone obszary, jak również podczas nalotów na niemieckie wybrzeża, łącznie 52 samoloty. Podczas tych walk stracone zostały tylko trzy własne samoloty myśliwskie, których załogi udało się uratować.**

**W sukcesach niemieckich łodzi podwodnych w pobliżu Ameryki wyróżniła się szczególnie łódź kapitana korwety Schachta.**

**Starszy sierżant Mueller z pewnego oddziału strzelców szturmowych zestrzelił w dniu 17 maja 11 nieprzyjacielskich czołgów.**

# Wszystkie ataki sowieckie w Zagłębiu Donieckiem odparte.

## Zniszczenie 240 czołgów. — 19 sow. samolotów zestrzelonych.

**Berlin,** 19 maja. **Jak donosi główna kwatera Führera, udaremniły niemieckie wojska w ubiegłą sobotę w Zagłębiu Donieckiem wszystkie nieprzyjacielskie ataki. Bolszewicy starali się silnemi siłami piechoty popieranej przez czołgi, artylerję oraz lotnictwo, uzyskać sukcesy w terenie Charkowa lecz wszędzie ataki te zostały z dużemi stratami dla nieprzyjaciela w ludziach i materjale wojennym odparte.**

W tym dniu stracił nieprzyjaciel w czasie walk, jak już podano, 59 czołgów, przyczem ogólna liczba zniszczonych nieprzyjacielskich czołgów wzrosła do 240. W walkach brały z powodzeniem udział również rumuńskie oddziały wojskowe, które wraz z wojskami niemieckiemi w porannych godzinach soboty rozbiły nieprzyjacielski atak, przygotowany przez niego obstrzałem artylerji, a przeprowadzony przy pomocy samolotów bojowych, skierowanych na pozycje rumuńskie.

Wojska niemieckie przeszły następnie w Zagłębiu Donieckiem do silnych kontrataków, podczas których odrzuciły nieprzyjaciela. Między innemi przerwała jedna niemiecka grupa bojowa silny opór nieprzyjaciela w zaciętych walkach i dotarła do jednego niemieckiego punktu oparcia, który od trzech i pół dni otoczony był przez bolszewików i którego załoga pod wodzą swojego pułkownika utrzymywała wobec nieprzyjaciela rzucającego w bezwzględny sposób ludzi i materjał wojenny do walki. Przez udany niemiecki kontratak uwolniono załogę tej placówki i nieprzyjaciel został odrzucony.

Na innych odcinkach południowego frontu wdarło się kilka grup wojska w silnie umocnione stanowiska nieprzyjacielskie, rozbijając bolszewickie stanowiska i powracając z licznymi jeńcami po wykonaniu swojego zadania do niemieckich linji. Niemieckie lotnictwo zaatakowało na odcinku donieckiem zgrupowania wojska nieprzyjacielskiego z ukrytych stanowisk czołgów, odnosząc silny skutek. Według dotychczas nadeszłych wiadomości zostało na tym odcinku frontu w niedzielę zniszczonych 32 bolszewickie czołgi, a dalsze 22 uczynione niezdonemi do walki.

Przy pomocy bomb i ognia broni pokładowej zostały ciężko uszkodzone nieprzyjacielskie baterje, punkty aprowizacyjne, kolumny wozów ciężarowych i ciężkie lokomotywy. Dalsze ataki na umocnione miejscowości i zgrupowania wojsk oraz kryjówki zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty. W licznych walkach powietrznych zestrzeliły niemieckie pościgowce, według ostatniej wiadomości, 19 nieprzyjacielskich samolotów, wśród nich kilka bombowców, ponosząc stratę jednego jedynego samolotu.

### Rzym o zdobyciu Kerczu.

**Rzym,** 18 maja. **Bitwa pod Kerczem oznacza dla Sowietów i ich aliantów gorzkie przebudzenie się — tak komentowane są w Rzymie ostatnie wiadomości o zakończeniu działań bojowych na półwyspie Kercz.**

W rzymskich kołach politycznych wskazuje się na to, iż długa zima nie wystarczyła bolszewikom na umocnienie ich pozycyj. Ta pierwsza akcja wiosenna na wschodzie wykazuje, że inicjatywa leży, jak uprzednio, wyłącznie w rękach niemieckich. Walki na półwyspie Kercz miały wprawdzie ograniczone cele, jednak mogą one mieć bardzo wielkie znaczenie strategiczne i taktyczne na przyszłość. Unieszkodliwiono tam 5 dywizyj sowieckich z odpowiednią ilością czołgów i dział, jak i innej nowoczesnej broni. Wojska te zostały zmiażdżone w trzech bardzo przemyślnie rozbudowanych linjach obronnych oraz w walkach pościgowych, rozciągających się ponad 80 kilometrów. Błyskawiczne zwycięstwo niemieckie, kosztujące tylko bardzo mało ofiar, przedstawia dla mocarstw osi i ich sprzymierzonych pomyślny omen.

### Symbol niemiecko-włoskiej wspólnoty.

**Berlin,** 18 maja. **Minister kultury narodowej królestwa włoskiego Alessanro Pavolini ofiarował Rzeszy Niemieckiej jako prezent, popiersie Verdi'ego.** Podarunek ten wręczył min. Rzeszy drowi Goebbelsowi ambasador włoski Dino Alfieri w ramach uroczystości w berlińskiej operze niemieckiej. W zastępstwie dra Goebbelsa przyjął to dzieło sztuki sekretarz stanu dr. Gutterer. Biust Verdi'ego przeznaczony jest dla foyer Opery Niemieckiej.

Ambasador Alfieri w swem serdecznem przemówieniu uczcił niemiecko-włoską łączność kulturalną, która znalazła swę zabezpieczenie w zwycięskiem braterstwie broni obydwu narodów.

## Włoski komunikat wojenny.

**Rzym,** 16 maja. **Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Formacje naszego lotnictwa skutecznie zaatakowały **w Cyrenajce** nieprzyjacielskie zbiorowiska samochodów. Brytyjskie samoloty przeprowadziły nocny atak bombowy **na Benghasi.** Jeden nieprzyjacielski samolot został trafiony przez ogień artylerji przeciwlotniczej i spadł. Lotnictwo mocarstw osi przeprowadziło ponownie potężne ataki na bazy lotnicze na Malcie. Startujące natychmiast do osłony samolotów bojowych włoskie myśliwce rozbiły silną formację „Spitfire'ów" i zestrzeliły cztery „Spitfire'y". Niemieckie samoloty myśliwskie zniszczyły dwa dalsze samoloty angielskie. Jeden z naszych samolotów nie powrócił.

Jeden z naszych torpedowców, pod dowództwem kapitana korwety Francesco Actony, który jechał w osłonie konwojowej pewnego konwoju na morzu Śródziemnem, zatopił jedną nieprzyjacielską łódź podwodną.

*

**Rzym,** 18 maja. **Włoski komunikat z niedzieli brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych podaje do wiadomości:

Na froncie **w Cyrenajce** ogniem artylerji zmuszono do ucieczki pancerne wozy bojowe aliantów, które zbliżały się do wysuniętych posterunków włoskich. Niemieckie samoloty myśliwskie zestrzeliły w walce powietrznej dwie maszyny typu Curtiss.

Zespoły lotnictwa włoskiego i niemieckiego bombardowały lotniska **na Malcie.** Zacięte walki powietrzne, które toczyły się pomiędzy myśliwcami włoskimi, stanowiącemi ochronę własnych bombowców, a samolotami myśliwskiemi aliantów, zakończyły się pełnym sukcesem myśliwców włoskich, którzy nie ponosząc żadnych własnych strat, zestrzelili 9 maszyn typu „Spitfire". Jeden dalszy samolot został zestrzelony przez myśliwców niemieckich.

*

**Rzym,** 18 maja. **Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

W **Cyrenajce** normalna działalność wywiadowcza i artyleryjska.

Formacje powietrzne osi zestrzeliły **nad Maltą** w wolnym pościgu cztery „Spitfire'y" i jeden „Curtiss" oraz podpaliły szósty samolot na ziemi przy pomocy broni pokładowej. Jeden z naszych samolotów nie powrócił do swej bazy.

## Nowy typ samolotu włoskiego.

**Rzym,** 18 maja. **Ostatnio poraz pierwszy w walce z angielskiemi samolotami myśliwskiemi użyto nowego typu samolotu włoskiego „RE 2001", który okazał się maszyną o bardzo wielu zaletach.**

Z ciekawego sprawozdania, zamieszczonego w gazecie „Piccolo", wynika, iż używając do akcji tego nowego typu samolotu włoskiego, po raz pierwszy zastosowano zupełnie nową metodę walki, uwzględniającą w zupełności taktykę brytyjskich maszyn myśliwskich.

Ta taktyka Anglików polega na tem, iż ich maszyny myśliwskie wyczekują w bardzo wielkiej wysokości na maszyny bombowe mocarstw osi, skąd niespodziewanie rzucają się na upatrzony cel, przelatując z niesłychaną szybkością pomiędzy włoskiemi samolotami myśliwskiemi, stanowiącemi ochronę własnych samolotów bombowych. Skutkiem tego myśliwcy włoscy mieli nadzwyczaj mało czasu do rzucenia się w wir walki, tymczasem zaś Anglicy po dokonaniu ataku pędzili dalej bezpośrednio nad ziemią, chroniąc się wkońcu na własnych lotniskach.

Ta taktyka została dzisiaj na podstawie szczególnych właściwości konstruktywnych uwzględniona przez nowe samoloty włoskie przez to, iż w wyniku dokładnych obliczeń mogą się one w pewnym punkcie skutecznie rzucić na Anglików. Punkt ten znajduje się widocznie zaledwie kilkaset metrów nad powierzchnią ziemi, gdyż ostatnie walki powietrzne nad Maltą rozegrały się właśnie na tej wysokości, przyczem w przeciągu krótkiego czasu zniszczono niemniej, jak 8 angielskich samolotów myśliwskich typu „Spitfire", uchodzących za najlepszy typ myśliwca angielskiego. Bliższych szczegółów w rodzaju konstrukcji nowego modelu samolotu włoskiego narazie nie podano jeszcze do wiadomości.

## Lotnicy australijscy zatapiają... kontrtorpedowiec U.S.A.

**Tokio,** 19 maja. **Niedawno temu doszło między australijskiemi wojskami i amerykańskiemi siłami zbrojnemi do potyczek na morzu i w powietrzu, przyczem jeden z samolotów australijskich zatopił w pobliżu wybrzeża Australji kontrtorpedowiec amerykański „Waters".**

Wiadomość tę podaje japoński dziennik „Asahi Szimbun" z Szanhaju, powołując się na amerykański „New York Daily Mirror".

Jak się okazuje z dalszych wieści, pomyliły samoloty patrolujące australijskie amerykański kontrtorpedowiec z pewnym japońskim statkiem i zaatakowały go przy pomocy bomb. Pomimo, że kontrtorpedowiec starał się sygnałami wyjaśnić przykre nieporozumienie, to usiłowania te stały się bezskuteczne w chwili, gdy bomba trafiła magazyn prochu na okręcie. Kontrtorpedowiec zatonął wraz z załogą, składającą się ze 100 oficerów i żołnierzy, nie dopłynąwszy do Portu Darwin.

# Znaczenie zdobycia Kerczu przez wojska niemieckie.

**Kraków,** 18 maja. **Miasto i port Kercz znajdują się od dnia 16 maja w rękach niemieckich. Oznacza to, że pierwsza akcja na większą skalę, przeprowadzona przez niemieckie siły zbrojne od przerwy zimowej doprowadziła do uzyskania pełnego sukcesu.**

W ręce oddziałów niemieckich wpadło 67.953 jeńców bolszewickich, 253 czołgi i 846 dział. Ale jeszcze większe znaczenie posiada ten sukces niemiecki dla ogólnego położenia strategicznego w rejonie czarnomorskim. **Z chwilą zajęcia miasta Kercz cały Krym znajduje się znowu w posiadaniu niemieckiem. Cieśnina Kercz** łącząca morze Czarne z morzem Azowskiem, została w ten sposób zablokowana dla jakiejkolwiek komunikacji sowieckiej.

Właściwa bitwa o Kercz rozpoczęła się 8 maja, kończąc się zdobyciem miasta i portu w dniu 16 maja. W ciągu więc 8 dni oddziały niemieckie przełamały pozycje, nad rozbudowaniem których pracowali bolszewicy przez długie 4 miesiące. Bolszewicy walczyli w warunkach dla siebie najkorzystniejszych, a pomimo to nie zdołali się utrzymać pod naporem uderzających z niezwykłą siłą wojsk niemieckich.

# Zakończenie bitwy przełamującej na półwyspie Kercz.

**Berlin,** 18 maja. **Zajęcie miasta Kerczu przez oddziały niemiecko-rumuńskie — o czem donosił komunikat nadzwyczajny naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych — kończy bitwę przełamującą, posiadającą szczególne znaczenie.**

Atak niemiecko-rumuński zaskoczył bolszewików jedynie tylko co do czasu, natrafił jednak na przeciwnika, który w wielomiesięcznej, mrówczej pracy ufortyfikował swoje pozycje w jaknajwiększej mierze, nie stosowanej dotychczas w czasie kampanji wschodniej i zapełnił je świeżemi oddziałami. Mimo to jednak uderzenie wojsk sprzymierzonych postępowało planowo i chociaż półwysep był dosłownie najeżony bronią, został przebyty w śmiałym naporze na setce kilometrów, a zacięta obrona broni sowieckiej nad „rowem tatarskim", przemienionym na nowoczesną przeszkodę przeciwpancerną, oraz na wyżynie przed miastem Kercz, została rozbita. Było to wynikiem rozstrzygającej przewagi dowództwa wojskowego i wysokiej wartości bojowej oddziałów niemiecko-rumuńskich.

Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych donosi o ostatnich bojach, że jeszcze w północnej części półwyspu Kercz bolszewicy stawiają na poszczególnych punktach oparcia daremny opór. W tym to rejonie rozbudowali bolszewicy w czasie ostatnich godzin jedną z linji oporu, która jednak w toku wielogodzinnej walki została przełamana, a silne oddziały sowieckie zgniecione temsamem na bardzo małej przestrzeni. Na północnem wybrzeżu półwyspu otoczono i zniszczono różne grupy sił sowieckich.

Liczba jeńców i zdobyczy wojennej w dalszym ciągu stale rośnie. W czasie walk na wschód od Kerczu niemieckie samoloty bojowe zaatakowały w piątek zgniecione na wąskiej przestrzeni oddziały bolszewickie kolumny pojazdów, uzyskując szczególny sukces. Miasto i port Tamanskaja ponownie zbombardowano zatopiono jeden statek średniego tonażu. W godzinach popołudniowych celem bomb niemieckich były sowieckie pozycje artyleryjskie i wyładowanie się wojsk w Jenikale. W czasie ponownych ataków w cieśninie Kercz zniszczono uciekające łodzie i żaglowce.

# Front afrykański w ciągu ostatniego tygodnia.

**Berlin,** 18 maja. **Według doniesień naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych nie odbyły się żadne istotne działania bojowe w ciągu ubiegłego tygodnia na froncie afrykańskim. Stan taki jest wynikiem niekorzystnych warunków atmosferycznych, panujących tam w obecnym czasie. Szaleją tam nieustanne burze piaskowe, skutkiem czego w powietrzu stale unosi się piasek i pył, utrudniający wszelkiego rodzaju obserwację. Chociaż wiadomości, dochodzące z północnej Afryki, są bardzo szczupłe, nie znaczy to, by tam wogóle żadnych działań bojowych nie było.**

Wręcz przeciwnie. Panuje tam nieprzerwana działalność artylerji i patroli wywiadowczych. Doszło w związku z tem kilkakrotnie do potyczek rozpoznawczych, które miały korzystny przebieg dla wojsk mocarstw osi.

W międzyczasie generał-pułkownik Rommel odbył bardzo ważne rozmowy w głównej kwaterze generalnego gubernatora włoskiego i naczelnego dowódcy generała armji Bastico. Anglicy, zaniepokojeni wzmocnieniem oddziałów niemiecko-włoskich, dokonali szeregu przegrupowań w łonie swej 8-mej armji (Auchinleck). Pewna brygada brytyjska w Tobruku, która nie wywiązała się należycie ze swego zadania, została zastąpiona przez wojska południowo-afrykańskie.

Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, akcja lotnictwa niemiecko-włoskiego była bardzo ożywiona w rejonie morza Śródziemnego. Aleksandrja dwukrotnie była celem nalotów niemieckich bombowców dalekodystansowych, przyczem w porcie powstały olbrzymie pożary, oraz poważnie uszkodzono jeden statek handlowy o pojemności 5.000 ton. W Cyrenajce zbombardowano liczne punkty oparcia, oraz pozycje pozafrontowe, jakoteż port w Tobruku. Myśliwcy niemieccy zestrzelili w walkach powietrznych pierwszy amerykański 4-motorowy samolot typu „Consolidated", który ostatnio poraz pierwszy został użyty do akcji.

Podczas gdy myśliwcy włoscy, stanowiący ochronę konwojową, odparli atak samolotów brytyjskich, **niemieckie samoloty bojowe odniosły wielki sukces w rejonie morskim na południe od Krety.** Zatopiono 3 najnowszej konstrukcji torpedowce brytyjskie, oraz zestrzelono 2 alianckie samoloty ubezpieczające.

Z uwagi na wzrastające niebezpieczeństwo, grożące we wschodniej części morza Śródziemnego ze strony łodzi podwodnych, oraz lotnictwa, Anglicy wycofali wszędzie większe parowce, kursujące na szlakach indyjskich. W międzyczasie akcja bombardowania Malty nie ustaje ani na chwilę. **Wprowadzenie w urząd nowego gubernatora Malty odbyło się w czasie ataku lotniczego, przyczem nowy gubernator odniósł kilka ran.** Poważnie uszkodzono statek wojenny znajdujący się w doku. Nad wyspą odbyło się kilka walk powietrznych, w czasie których w dniu 9 maja zestrzelono 14 samolotów myśliwskich, tracąc tylko jeden własny aparat, a w dniu 11 maja strącono 11 myśliwców brytyjskich.

Władze brytyjskie tymczasem rozpoczęły ewakuację ludności cywilnej, znajdującej się dotychczas jeszcze na Malcie.

# Rozbicie sił brytyjskich w Burmie

**Tokio,** 18 maja. **Cesarsko-japońska kwatera główna zakomunikowała w niedzielę popołudniu, iż wojska japońskie zniosły w zupełności główne brytyjskie siły zbrojne w Burmie na terytorjum granicznem pomiędzy Indjami a Burmą.**

Włącznie tylko w dniu 13 maja straciły oddziały brytyjskie 1.200 zabitych. Japończycy zdobyli 421 dział, 3.000 samochodów ciężarowych i innych pojazdów oraz 113 czołgów.

Bitwa niszcząca, w czasie której — jak już doniesiono, pobito całkowicie główne brytyjskie siły zbrojne, rozegrała sie pod Kalewa, o 250 km. na północny zachód od Mandalay. Resztki oddziałów brytyjskich są obecnie zawzięcie ścigane. Komunikat głównej kwatery cesarskiej o tej bitwie podkreśla, iż Kalewa jest ważnym punktem w drodze do Indyj.

Jak donosi cesarska kwatera główna, oddziały japońskie napierające wzdłuż drogi burmańskiej zajęły 16 maja ważną strategicznie miejscowość Tengjue w prowincji Yünnan. W ręce japońskie wpadły tam wielkie ilości materjału wojennego.

## Operacje Japończyków przeciw chińskim komunistom.

**Tokio,** 18 maja. **Wydział prasowy japońskiej ekspedycyjnej armji lądowej w Chinach — według agencji Domei — w tygodniowym przeglądzie operacji wojskowych w Chinach zakomunikował, że akcja oczyszczająca przeciw resztkom komunistów chińskich, dowodzonych przez Luczengtso, we wschodniej części prowincji Hopei, weszła już w drugą fazę.**

Na skutek ostatnich niszczących ciosów japońskich Chińczycy na północ od rzeki Hotuo zostali zepchnięci ku delcie tej rzeki. Inne oddziały japońskie w analogicznych operacjach, również we wschodniej części prowincji Hopei, zamknęły pierścień dokoła oddziałów chińskich w sile 7 tysięcy ludzi. Najważniejsze centra oporu chińskiego zostały przez Japończyków odcięte.

Uderzeniem klinowem przełamali Japończycy opór głównej części 30?-tej grupy armji chińskiej, dowodzonej przez generała Kaoszutszun, przeprowadzając jednocześnie zaciętą ofensywę w dniu 11 maja przeciw 113-tej dywizji chińskiej, dowodzonej przez generała Yusueczung.

## Wavel o powodach odwrotu z Burmy.

**Sztokholm,** 18 maja. Według komunikatu z Nowych Delhi, generał Wavell, po swojem przybyciu tam oświadczył, iż wycofanie wojsk brytyjskich z Burmy nastąpiło dlatego, iż „Anglicy ze względu na niebezpieczeństwo japońskie nie mogą nadal kontrolować zatoki Bengalskiej.

Z tej to przyczyny również oddziały Czungkingu nie mogły utrzymać Lashio.

## Ultimatum amerykańskie do władz francuskiej Martiniki.

**Lizbona,** 18 maja. **Rząd Stanów Zjednoczonych zmusił władze leżącej na wodach amerykańskich francuskiej wyspy Martiniki do zgody na rozbrojenie stacjonujących w tamtejszych portach francuskich okrętów wojennych.**

Ponieważ władze francuskie tej wyspy oddziela od kraju macierzystego wiele tysięcy kilometrów, oraz ponieważ nie miały one możności bezpośredniego komunikowania się z rządem francuskim, nie mogły władze te w praktyce przedsięwziąć oporu dorównywującego akcji amerykańskiej.

Żądanie amerykańskie, przekazane francuskim władzom kolonjalnym w formie ultimatum, wręczył generał USA Hoover, oraz przedstawiciel rządu w Waszyngtonie. Kiedy ultimatum to wręczone zostało przedstawicielom francuskim, ukazały się na morzu liczne okręty wojenne Stanów Zjednoczonych, aby wymusić szybkie przyjęcie ultimatum. Zważywszy, iż władze francuskie nie mogły liczyć na jakiekolwiek poparcie, oraz że wyspa Martinika, praktycznie biorąc ,już od dłuższego czasu zablokowana była przez amerykańskie siły morskie, nie pozostało władzom nic innego nad zezwolenie na rozpoczęcie pracy nad rozbrojeniem technicznej komisji marynarki USA.

## Lądowanie bolszewików na wybrzeżu oceanu Lodowatego

**Berlin,** 18 maja. **Niemieckie koła wojskowe donoszą o następujących szczegółach zniszczenia bolszewickiej brygady morskiej na wybrzeżu oceanu Lodowatego.**

Bolszewikom udało się mianowicie wylądować na tem wybrzeżu przy wykorzystaniu warunków atmosferycznych. Kiedy jednak bolszewicy zamierzali rozciągnąć swą akcję na szerszy teren wybrzeża, zostali — mimoniepomyślnej pogody, i dniami całemi szalejących burz śnieżnych — obrzuceni przy współpracy z niemiecką bronią lotniczą na to miejsce, na którem przeprowadzili lądowanie, a następnie zmuszeni do szybkiego odwrotu poprzez morze.

Bolszewicy ponieśli niezwykle wysokie straty w ludziach i materjale zarówno w toku ataku niemieckiego, jak też w czasie wsiadania na łodzie pobitych resztek owej grupy bojowej. Trwająca wówczas burza zniszczyła szereg dalszych łodzi z uciekającymi, tak że tylko pojedynczym bolszewikom udało się bezpiecznie uciec.

Straty sowieckie były również bardzo wysokie na froncie murmańskim w toku ostatnich walk. Tak np. jedynie podczas oczyszczania zachodniego brzegu Lizy wzięto do niewoli ponad 2.000 bolszewików oraz zdobyto 50 karabinów maszynowych i liczną broń innego rodzaju.

## Nowe wstrząsy ziemi w Guayquil.

**Buenos Aires,** 18 maja. **Z Guayaquil (Ekwador) donoszą, iż w piątek ponownie nastąpiły tam mniejsze wstrząsy ziemi. W związku z katastrofą w nocy na środę wybuchła tutaj ponownie panika wśród ludności. W dzikiej ucieczce opuściła ona domy. Wielka część mieszkańców nocowała w środę i czwartek na otwartych placach i w ogrodach, próbując z naturalnej potrzeby zabezpieczyć się przed panującem zimnem przy pomocy koców.**

Liczba dotąd odnalezionych śmiertelnych ofiar w piątek powiększyła się. Pomimo to znajdują się jeszcze całe rodziny, pogrzebane pod gruzami. Wezwano oddziały wojskowe dla usunięcia rumowisk.

## Zmiana na stanowisku głównodowodzącego floty morza Śródziemnego.

**Sztokholm,** 18 maja. Według doniesienia Reutera, w Londynie zakomunikowano urzędowo, że admirał sir Andrew Cunningham, głównodowodzący floty morza Śródziemnego, uda się w urzędowej misji do Waszyngtonu.

Admirał Harwwod, mianowany następcą Cunninghama, przybył już do Aleksandrji.

## Dzień pamięci bohaterów w Finlandji

**Helsinki,** 18 maja. Finlandja stała w niedzielę pod znakiem dnia uczczenia pamięci bohaterów, święconym na podstawie rozkazu dziennego marszałka polnego Mannerheima w pierwszą niedzielę drugiej połowy maja ku czci poległych w wojnie roku 1918, w kampanji zimowej i w czasie obecnej wojny.

Prócz specjalnych nabożeństw odbyło się pod pomnikami bohaterów składanie wieńców.

# Wiadomości lokalne.

MAJ
19
Wtorek

Dziś: Piotra
Jutro: Bernardyna

*

**Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.45 do 3.40**

## Opieka nad pracownikami Poczty Wschodu.

**Kraków,** 18 maja. **Byłym polskim urzędnikom, zatrudnionym w służbie Niemieckiej Poczty Wschodu przysługuje zaopatrzenie na podstawie ustaw b. państwa polskiego. Liczba pobierających zaopatrzenie tytułem rent inwalidzkich i emerytalnych oraz tytułem pensji wdowich i sierocych wynosi około 4.200 osób.**

W trosce o stan zdrowotności wśród zatrudnionych urzędników i pracowników Niemieckiej Poczty Wschodu, zaangażowani zostaną do okręgowych Zarządów Pocztowych polscy lekarze pocztowi. Zadaniem ich będzie kontrola i stały nadzór stanu higienicznego poszczególnych urzędów, jako też wydawanie specjalnych zarządzeń, zmierzających do zwalczania ewentualnie mogących się pojawić chorób epidemicznych. Lekarze ci, ponadto, będą przeprowadzać zespołowe badania zatrudnionego personalu pocztowego. Należy jednak nadmienić, iż poszczególne badanie i leczenie chorób nie leży w zakresie lekarzy pocztowych, gdyż jest to obowiązkiem Ubezpieczalni Społecznej, której pieczy podlegają automatycznie wszyscy pracownicy i robotnicy Niemieckiej Poczty Wschodu.

## Nowe drogi bite w jędrzejowskiem.

(Zet) **Jędrzejów,** 18 maja. **Władze powiatowe w Jędrzejowie dążąc do rozbudowy sieci dróg bitych na terenie powiatu w możliwych granicach, zamierzają w roku bieżącym poza konserwacją istniejących już dróg bitych, wybudować nowe.**

W pierwszym rzędzie planowana jest budowa nowej drogi od wsi Staniewice do Chomentowa w gminie Sobków. Droga ta będzie ważną arterją dla połączenia szosą Jędrzejowa z kopalnią węgla brunatnego, mającą duże widoki rozwoju. Na takiej samej przestrzeni ma być wybudowany odcinek drogi do Niegosławic, na trasie Jędrzejów—Lubcza. W projekcie jest pozatem budowa wielu dróg wiejskich sposobem szarwarkowym.

Na rozbudowę nowych dróg Związek Gmin powiatu jędrzejowskiego preliminuje w tegorocznym budżecie sumę 1,196.213 złotych.

## Egzaminy w rzemiośle kieleckiem.

(bal) **Kielce,** 18 maja. W lokalu Powiatowego Wydziału Rzemieślniczego w Kielcach urzędowały komisje egzaminacyjne dla zawodów kowalskiego oraz murarsko-ciesielskiego przeprowadzając szereg egzaminów kandydatów ubiegających się o tytuł mistrza oraz na karty kwalifikacyjne.

W zawodzie ciesielskim egzamin z wynikiem dodatnim na mistrza złożył Józef Grabski z Kurzelowa w powiecie jędrzejowskim, a w zawodzie kowalskim Władysław Pasłowski ze wsi Dyminy koło Kielc oraz Mieczysław Kubicki ze wsi Hotelik k. Buska.

Komisja egzaminacyjna dla zawodu kowalskiego wydała także dwie karty kwalifikacyjne, uprawniające do samoistnego prowadzenia warsztatu.

# Z działalności Polskiego Komitetu Opiekuńczego w Jędrzejowie.

(Zet). **Jędrzejów,** 18 maja. **Poza zwykłą, niesłabnącą opieką, roztoczoną nad podopiecznymi, Polski Komitet Opiekuńczy w Jędrzejowie rozwinął w ubiegłym miesiącu szczególną działalność w kierunku pomocy tym podopiecznym, którzy starali się o usamodzielnienie gospodarcze przez objęcie gospodarstw rolnych pożydowskich.**

Na zakup inwentarza w tych gospodarstwach sekcja Kredytu Bezprocentowego przy Komitecie wypłaciła 6-ciu przesiedlonym tytułem pożyczek po zł. 1.000 każdemu, 2-u osobom na zakup towarów do sklepów i krawcomi na kupno maszyny do szycia po zł. 500 każdemu.

Akcja ogródków działkowych nie dała narazie takich wyników, jakich należało oczekiwać. Ogródków takich na terenie powiatu założono trzy, t. j. w Jędrzejowie, Szczekocinach i Mstyczowie. Działkowcy pracują na swoich parcelach gorliwie, uprawiając wszelkiego rodzaju warzywa. Komitet nie ustaje w zabiegach o utworzenie dalszych ogródków na terenie powiatu.

Dzięki otrzymaniu zezwolenia Starosty powiatowego, Komitet urządza zbiórkę używanej odzieży i używanych sprzętów domowych dla niezamożnych podopiecznych na terenie Jędrzejowa i Włoszczowy.

W miesiącu sprawozdawczym czynne były dwie Kuchnie Ludowe (w Jędrzejowie i Włoszczowie), sześć Punktów Żywienia Dzieci i trzy Ochronki. Liczba podopiecznych wynosiła 7.440 osób.

Kuchniom Ludowym, Punktom Żywienia Dzieci, Delegaturom i poszczególnym podopiecznym wydano artykuły żywnościowe i różne części odzieżowe oraz obuwie na drewnianych podeszwach, w miarę możności i posiadanych zapasów. Komitet wypłacił również znaczniejsze dotacje na opiekę nad dzieckiem i dorosłymi, znajdującymi się w wyjątkowo ciężkich warunkach jednorazowe zapomogi oraz pewne sumy na akcję ogródków działkowych.

Budżet Komitetu wyrażał się w ub. miesiącu cyfrą zł. 63.087.28.

## Ostateczny termin składania list mieszkańców.

(bal) **Kielce,** 18 maja. **W Kielcach ukazało się zarządzenie Burmistrza, który wzywa wszystkich właścicieli i administratorów domów w Kielcach do złożenia szczegółowych list mieszkańców, opracowanych według obowiązujących od 15 bm. urzędowych wzorów.**

Formularze list należy podjąć w Zarządzie Miejskim, ul. Kolejowa nr. 8, III piętro, pokój nr. 12 oraz po dokładnem wypełnieniu złożyć je tamże najpóźniej do dnia 22 maja br.

## Ważne zarządzenie dla właścicieli domów w Kielcach.

**Kielce,** 18 maja (bal). **Ukazało się zarządzenie w sprawie składania nowych wykazów mieszkańców i uporządkowania ksiąg meldunkowych w związku z wydawaniem kart żywnościowych.**

W zarządzeniu burmistrz wzywa wszystkich właścicieli nieruchomości względnie administratorów do złożenia nowych list mieszkańców aryjskich rodzin z uwzględnieniem do 10-ciu i powyżej 10-ciu lat.

W wykazie należy wyszczególnić tylko osoby zapisane do książki meldunkowej i faktycznie w Kielcach na terenie odnośnej nieruchomości mieszkające.

Każdą rodzinę i sublokatorów należy wyszczególnić oddzielnie.

Jednocześnie właściciele nieruchomości winni uporządkować natychmiast wpisy w książkach meldunkowych względnie zaprowadzić nowe książki w miejsce znajdujących się w stanie zniszczenia i rozlatujących się.

Niezależnie od tego należy wkładać między ostatnią kartę, a okładkę książki meldunkowej jeden arkusz papieru, na którym właściciel względnie administrator nieruchomości winien co miesiąc własnoręcznym podpisem stwierdzać faktyczną ilość osób uprawnionych do otrzymywania kart żywnościowych według stanu z dnia poprzedzającego dzień wydawania kart.

Listy mieszkańców winny być złożone w Zarządzie Miejskim w Kielcach, ul. Kolejowa nr. 8, pokój nr. 12, III piętro, w czasie od godz. 7 do 12.

Za prawdziwość danych odpowiedzialny jest właściciel względnie administrator nieruchomości.

Dane nieodpowiadające prawdzie będą najsurowiej karane.

Druki list mieszkańców można nabyć w Zarządzie Miejskim przy ul. Kolejowej 8 w pokoju nr. 12.

## Zmiany w rozkładzie jazdy autobusów.

(bal) **Kielce,** 18 maja. W związku ze zmianami w rozkładzie jazdy kolei zmieniono równocześnie rozkład jazdy autobusów pocztowych kursujących pomiędzy Kielcami a Buskiem.

Obecnie do Buska odchodzą autobusy o godz. 11.30 oraz 17.50, przychodzą natomiast o godz. 13.30 i 19.55.

Autobusy odchodzą z przed dworca kolejowego w Kielcach. Koszt przejazdu z Kielc do Buska wynosi 9.000 zł.

## „W imieniu prawa".

(bal) **Kielce,** 18 maja. Trzeba przyznać, że wytwórnia „Terra-Filmkunst", która zrealizowała wyświetlany na ekranie kina „Park" w Kielcach film „w imieniu prawa", stanęła na wysokości zadania, oddając widzowi film, który swą drastyczna akcją kryminalną „mrozi krew w żyłach".

Emocjonująca akcja, rozgrywająca się w najbliższych okolicach Berlina i samym Berlinie, wprowadza widza w świat piekielnych przestępstw, następujących po sobie jedno po drugiem, a wszystkie związane jedynem ogniwem — żądzy pieniądza.

Typ zbrodniarza, nieliczącego się z żadną przeciwnością, dla którego śmierć jednej czy więcej osób to drobnostką, oddał wspaniale Rudolf Fernau. Jego wielką zasługą jest także, że film wypadł b. dobrze!

Twarz Fernau w końcowej fazie filmu, w szarym uniformie więziennym, to szczyt oddania z takiem doskonałem wyczuciem drastycznej maski przestępcy!!.

Zbrodnia za zbrodnią, wszystkie przekreślające życie wielu jednostek, stwarza na sali atmosferę zgoła zimną, a widz, oczekujący z niecierpliwością ostatniego etapu, zamykającego tragiczne wydarzenia, przeżywa w kolosalnem napięciu wiele pędzących w szalonem tempie scen zbrodniczych.

Film o tyle od wszystkich kryminalnych odmienny, że od samego początku znamy zbrodniarza, który jako rutynowany „syn podziemnego świata", każdą okazję wykorzystuje, uchodząc przed sprawiedliwością zręcznie, śmiało.

Reżyser Engels zabarwił fabułę filmu „W imieniu prawa" dość pokaźną „wstawką" erotyzmu. Miłość wykorzystanej, wiejskiej dziewczyny do zbrodniarza, który czując, że może nieco zadużo o nim powiedzieć policji, nie waha się odkręcić kurek, a gaz napełnia pokój, w którym śpi niewinna, szlachetna dziewczyna.

Biorąc ogólnie film „W imieniu prawa"— to chyba najlepszy ze wszystkich kryminalnych, jakie ostatnio widzieliśmy.

Pożary, napady, rabunki, morderstwa — to wszystko na tle doskonałej, ilustracyjnie przystosowanej muzyki von Banta, zatrzymuje widzowi w niektńrych momentach bieg krwi, szarpiąc jednocześnie naprężone nerwy.

Sylwetka mordercy i zbrodniarza oddana z całym kunsztem dramaturga, jakkolwiek i pozostali artyści Christine Grabe, Fritz Kampers i inni stanęli na wysokości trudnego zresztą zadania.

Miłośnicy filmów kryminalnych, o akcji wybitnie przestępczej, są przez całe dwie godziny w swoim żywiole.

(bal) **CZEKAŁ NA „KMIOTKÓW Z PROWINCJI".** Zajmująca się handlem niejaka Helena Wójcik, zamieszkała w jednej ze wsi koło Jędrzejowa, zabrawszy ze sobą dość pokaźny koszyk, naładowany żywnością, wyjechała do Warszawy. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie Franciszek Pudlak (Warszawa, ul. Siewierska 9), który widząc, że Wójcikowa mało się orjentuje w rozkładzie dworca głównego w Warszawie, skorzystał z okazji i pozostawiony przez wieśniaczkę na chwilę koszyk „sprzątnął" bez „hałasu". Byłby złodziejaszek umknął, ale obserwujący tę scenę funkcjonarjusz policji natychmiast Pudlaka zatrzymał i z miejsca aresztował. Jak się okazało w dochodzeniu, Pudlak jest zawodowym złodziejem i już pięć razy był karany za podobne „występy". Sąd grodzki w Jędrzejowie, któremu powierzono tę sprawę do rozpatrzenia, wydał na złodzieja wyrok opiewający na jeden rok więzienia Na skutek skargi apelacyjnej, złożonej do wydziału odwoławczego przy sądzie okręgowym w Kielcach, sprawa rozpatrywana będzie ponownie na posiedzeniu w dn. 6 czerwca.

(Zet) **PÓŁ ROKU WIĘZIENIA NA USPOKOJENIE.** Rozalja Tambor z Trzcińca, gminy Nagłowice (powiat Jędrzejów) zapomniała widocznie o tem, że komornik sądowy usunął ją z działki ziemi na korzyść jej brata, Jana Dąbrowskiego, kiedy bowiem ten ostatni jechał przez to pole z nawozem, Rozalja zabroniła mu przejazdu, wygrażając widłami. Kiedy Dąbrowski jechał z powrotem próżnym wozem przez to samo pole i mając na wozie swe dwuletnie dziecko, Stanisława — Tamborowa zaczęła najpierw obrzucać swego brata kamieniami, trafiając go kilka razy, a następnie dziecko, które trafione kamieniem w czoło, spadło z furmanki na ziemię. Dąbrowski odrabiającą szarwark i bez powodu wyzywał ją widły i uderzył kilka razy styliskiem po plecach i rękach. Sąd grodzki w Jędrzejowie skazał Tamborową na pół roku więzienia.

# Mała pomyłka.

Platynowa blondynka, pani Lucyna, zajechała taksówką o godzinie 9-tej wieczorem przed teatr i zatrzymała się u wejścia dla artystów.

— Czy mógłby pan poprosić pannę Hankę Bielecką? — zapytała portjera, oddając mu równocześnie swój bilet wizytowy.

Po chwili ukazała się Hanka Bielecka czarująca, młoda aktorka. Przywitała bardzo uprzejmie swoją byłą koleżankę szkolną, która zaraz przystąpiła do rzeczy bardzo energicznie.

— Hanko, chcę cię prosić o przysługę...

— Jeśli to tylko możliwe...

— Nie sprawi ci to trudu, powiem ci zaraz o co idzie — pani Lucyna zawahała się, spojrzała w piękną twarz młodej aktorki i zawołała: Uwiedź mego męża!

Hanka roześmiała się:

— Co ty masz za pomysły!

Lucyna chwyciła ją za rękę:

— Błagam cię, na pamięć naszej przyjaźni. Zrób to, o co cię proszę — uwiedź mojego męża! Nie kocham go już, ale nie chcę go też i zdradzić. Mój przyjaciel chce się ze mną ożenić, ale muszę się najpierw rozwieść...

— Słowem ja mam ci dostarczyć powodu do rozwodu? — zawołała Hanka.

— Tak... Pójdzie ci to bardzo łatwo. To przecież jest drobnostka dla ciebie, a ja będę mogła wnieść skargę o rozwód i poślubić mojego ukochanego Józia Turkowskiego.

— No, dobrze, zastanowię się nad tem, a jutro całą sprawę wprowadzimy w czyn.

— Teraz muszę już iść — rzekła, wyciągając delikatną, białą dłoń na pożegnanie. Do widzenia!

Nazajutrz według ułożonego planu miała Hanka pozostać w mieszkaniu Lucyny podczas jej nieobecności i tu oczekiwać nadejścia męża. Tak! O wpół do czwartej powróci Lucyna. Reszta przyjdzie już sama ze siebie. Ale, zamiast o trzeciej, rozległ się dzwonek już o wpół do trzeciej.

Do pokoju wszedł wysoki, przystojny brunet, o badawczem spojrzeniu.

— Nazywam się Hanka Bielecka — zaświergotała aktorka. Jestem przyjaciółką Lucyny, która właśnie, musiała przed chwilą wyjść za bardzo pilnym sprawunkiem, więc prosiła mnie, abym na nią tutaj zaczekała.

— Proszę spocząć... — rzekł do niej miłym głosem. Jestem rzeczywiście bardzo rad...

Hanka usiadła wygodnie na fotelu i założyła uwodzicielsko nogę na nogę.

— Czy można panią poczęstować papierosem?

— Właśnie chciałam pana o to poprosić.

— Proszę — rzekł, podając jej złotą papierośnicę.

Przy podawaniu ognia jedwabiste loki Hanki musnęły rękę uprzejmego pana.

— Bardzo się cieszę, że panią poznałem.

— Rzeczywiście?

— Słowo honoru.

— Bądź pan ostrożny, bo zdradzę pana przed Lucyną.

— Tak pięknej kobiecie jak pani, nie można się oprzeć.

Hanka przechyliła się kokieteryjnie:

— Słowem, podobam się panu?

— Nawet bardzo...

Mężczyzna ujął rękę Hanki i uścisnął ją. A Hanka rozmyślała: Przyszedł o pół godziny za wcześnie. Trzeba go pohamowac, bo jeśli pójdzie w tem tempie dalej, to o wpół do czwartej Lucyna nie będzie miała co oglądać. Więc cofnęła rękę:

— Zapomina pan o wierności, do której Lucyna ma prawo...

— Od tej chwili Lucyna już dla mnie nie istnieje.

— Tak szybko to u pana idzie, — zaśmiała się Hanka.

— Łaskawa pani, między mną a Lucyną... Zna pani przecież jej chłodną naturę. Ja jednak pragnę temperamentu, ognia, namiętności... Zawsze marzyłem o takiej, kobiecie, jak pani... Sam los panią tu zesłał... Jakiś dobry duch nas tu prowadził... Czy pani tego nie czuje?

— Tak — szepnęła Hanka. W następnej chwili gorące usta przylgnęły do białych ramion Hanki. A tu nagle dało się słyszec mały trzask, drzwi się rozwarły i stanęła w nich zupełnie niespodziewanie Lucyna...

— Co tu się dzieje? — zawołała drżąc z oburzenia. Hanka z doskonałą aktorską rutyną udała zakłopotanie i poprawiła zsuniętą z ramion suknię.

Lucyna napadła na nią:

— Wynoś się stąd, natychmiast! — Hanka podziwiała jak Lucyna świetnie odgrywa swoją rolę i szepnęła jej na boku:

— Udało się...

Lucyna pieniła się ze wściekłości:

— Nieszczęsna, czy myślisz, że ten fakir jest moim mężem?

— A któż to jest?

Lucyna padła na fotel i wyjąkała:

— To przecież Turkowski! Mój przyjaciel.

**Bolesław Kozub.**

# Posłuszeństwo — cnotą Japonki.

Słowo „gejsza" to dla większości synonim przelotnej miłości z mieszkanką osławionej Yosziwary.

W operze Pucciniego „Madame Butterffly", nie chcąc zostać gejszą, popełnia ona harakiri. Każdy Japończyk byłby oburzony na taki czyn kobiety, bowiem harakiri jest wyłącznem przywilejem stanu rycerskiego. W kraju Wschodzącego Słońca popełnienie harakiri przez kobietę byłoby bardzo gorszące i niejako zamachem na usankcjonowaną moralność. W Japonji zdanie Nietzschego ma najtrafniejsze zastosowanie: **„Kobieta powinna być dla mężczyzny tylko odpoczynkiem i wytchnieniem".**

Takie pojmowanie stanowiska kobiety znalazło swój wyraz przedewszystkiem w życiu małżeńskiem. W Japonji małżeństwo odbywa się prawie bez ceremonji religijnej, bez udziału państwa. Każdy Japończyk porozumiewa się z rodzicami wybranej kobiety, a gdy dojdą do porozumienia, sprowadza ją jako małżonkę do swego domu. **Odtąd dom męża jest jej całym światem.**

Stanowisko mężatki wymaga ciągłych ofiar, a przedewszystkiem ofiary z jej piękności. Od małżonki żąda się, by była niepozorną i by wyrzekła się chęci podobania.

**Dom i wychowanie dzieci wypełniają całe jej życie.**

Co do mężczyzny, ten ma **całkowitą wolność.** Niema tutaj mowy o żadnym sprzeciwie ze strony kobiety — mąż może w każdej chwili bez żadnych trudności rozwieść się z nią. Ale to wszystko nie znaczy, aby w Japonji nie było szczęśliwych małżeństw. Tylko miłość jest tutaj czemś wtórnem, jak gdyby wielką wygraną na loterji życiowej Japonki, którą obdarza przypadek, a na co sama nie ma najmniejszego wpływu.

**Najważniejszym obowiązkiem kobiety japońskiej, to posłuszeństwo,** — żadnego samodzielnego zdania, jak i własnego życia duchowego nie uznaje się u niej. Są to tysiącletnie przyzwyczajenia, gdzie powszechnie obowiązująca forma grzeczności daje złudzenie, że **życie rodzinne jest bardziej spokojne i szczęśliwe, niż gdzieindziej** i to dzięki podporządkowaniu się kobiety.

Czytelnicy pomyślą sobie, że tak chyba musiało być dawniej — bo przecież zwrot Japonji ku cywilizacji Zachodu, musiał się odbić na życiu domowem. Owszem, istnieje ruch kobiecy, który domaga się praw samodzielnych, ale wyniki jego są bardzo nikłe. Wyrazem ostatniej współczesności i najnowszej zdobyczy jest wszystko to, co dotyczy techniki, nauki i zewnętrznego życia w wielkich miastach. Lecz niezmiennemi sa zwyczaje i obyczaje życia rodzinnego Japonji.

**Tradycyjnie jest też niezmienne od tysiącleci stanowisko gejszy.** Nie ma ona nic wspólnego z mieszkanką „dzielnicy kwiatowej" Yosziwary. Gejsza, to coś w rodzaju **damy do towarzystwa,** obeznana z wszystkiemi tajnikami japońskiego ceremoniału towarzyskiego. Zabawia ona gościa rozmową, deklamacją, tańcem i śpiewem. Samodzielność i wolność gejszy jest tak samo ograniczona, jak każdej kobiety japońskiej. **Gejszą zostaje ona z woli rodziców i od małego dziecka przygotowuje się ją do przyszłego zawodu.**

W towarzystwie gejszy odczuwa się cały urok, całą dziecięcą bezpośredniość kobiety japońskiej, wtedy bywa gwarno i wesoło przy „sake" — winie ryżowem i przy ciągłym akompanjamencie samissy.

**miecz.**

## Nowy rozkład jazdy na kolejce wąskotorowej.

**Jędrzejów,** 16 maja (Zet). **Z dniem 5 bm. obowiązuje na kolejce wąskotorowej nowy rozkład jazdy.**

Ze stacji Jędrzejów odchodzą pociągi osobowe **do Bogorji:** 5,00, 11.40 i 19.20 (końcowa stacja Szczucin), zaś **do Kazimierzy Wielkiej:** 4.30 i 18.20 (końcowa stacja Kocmyrzów).

Do Jędrzejowa przychodzą: **z Bogorji** o godz. 2.45, 14.45 i 17.59, zaś **z Kazimierzy Wielkiej** o godz. 1.19 i 13.47.

## Przegląd koni w Kielcach.

(ba) **Kielce,** 18 maja. **W Kielcach na Targowicy Miejskiej przy ul. Zagórskiej** (obok rzeźni) **odbędzie się przegląd i pobór wszystkich znajdujących się na terenie gminy miasta Kielc koni.**

Każdy właściciel koni w obrębie wymienionej gminy ma się stawić w wyznaczonym terminie ze wszystkiemi posiadanemi końmi, jak również z młodemi końmi, które ukończyły z dniem 1 stycznia 1942 r. dwa lata, za wyjątkiem źrebaków.

Konie przyprowadzić należy na uzdach, względnie kantarach wraz z dowodami tożsamości konia i innemi dowodami stwierdzającemi prawne posiadanie koni. Pozatem dla każdego konia należy także przywieźć siana na dwa dni.

W zarządzeniu o przeglądzie koni burmistrz zawiadamia, że wszystkie konie, które nie zostaną do przeglądu doprowadzone, będą bez odszkodowania skonfiskowane, a właściciele surowo ukarani. Również ukarani zostaną ci, którzy własne, lub obce konie ukrywają, lub są pomocni przy ukrywaniu przed przeglądem.

Konie, które z powodu ciężkiej choroby lub ułomności nie mogą być doprowadzone, należy zgłosić w Komisji Poborowej — przedkładając świadectwo lekarza weterynarji.

Przed przeglądaniem sprzedaż i wypożyczanie koni poza obręb gminy jest wzbronione.

Konie, których woźnice nie potrafią się okazać dowodem o prawnem ich posiadaniu, zostaną skonfiskowane. Podwody wyznaczone do robót obowiązkowych w dniu przeglądania koni zostały odwołane.

(bal) **ROK WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ ROWERU.** W nocy, po oderwaniu skobla u komórki, skradziono na szkodę Romana Poniewierskiego w Pacanowie pow. bukowskiego, rower wartości 500 zł. Zawiadomiona o kradzieży policja przeprowadziła rewizję w komórce Władysława Dudy i znaleziono rower, który po przedstawieniu poszkodowanemu został przez niego stanowczo rozpoznany. Zkolei odbyła się sprawa w sądzie grodzkim w Stopnicy, gdzie skazano Dudę na 1 rok więzienia. Oskarżony uważając, że wyrok jest za wysoki, wniósł apelację do wydziału odwoławczego sądu okręgowego w Kielcach z prośbą o ponowienie rozprawy.

(Zet) **POD ZARZUTEM PRZYWŁASZCZENIA** na szkodę firmy „Zakłady Przemysłowe Stanisław Tański" w Suchedniowie w powiecie kieleckim, stanął w dniu 13 bm. przed sądem okręgowym w Kielcach b. prokurent tej firmy, Hieronim G., zamieszkały obecnie w Warszawie. Na rozprawie sądowej oskarżony tłumaczył fakt zatrzymania pieniędzy firmowych z tytułu jego należności od firmy i niepodjętych poborów trzymiesięcznego wypowiedzenia itd. Dla powołania nowych świadków sprawa została odroczona na inny termin.

# Przymus szkolenia zawodowców w Generalnem Gubernatorstwie.

**Kraków,** 18 maja. **Obowiązek szkolenia zawodowego wszystkich pracowników zakładów przemysłowych i rzemieślniczych na terenie Generalnego Gubernatorstwa, ustalony zarządzeniem władz z ubiegłego roku, obejmuje w pierwszym rzędzie uczniów i terminatorów**

Liczne szkoły zawodowe, obejmujące wszystkie gałęzie wiedzy fachowej, powiększyły się ostatnio jeszcze bardziej, rozszerzając swą liczbę i zakres szkolenia. Zdarza się jednak, że niektóry z pośród pracodawców wykraczają przeciwko obowiązującym przepisom, które nakazują udzielanie pracownikom potrzebnego czasu do wypełnienia obowiązku szkolnego. Zdarza się również, że właściciele przedsiębiorstw, których uczniowie, bądź terminatorzy są zwalniani z godzin pracy, stosują odejmowanie im zarobków. **Fakty te są niedopuszczalne i narażają lekceważących przepisy pracodawców na kary administracyjne.**

Zarówno przedsiębiorstwa polskie, jak również i zakłady niemieckie, w których zatrudnieni uczniowie szkół zawodowych tracą godziny pracy, powinny im wypłacać pobory w wysokości niezmniejszonej, a jednocześnie na kierownictwach bezpośrednich spoczywa obowiązek przymuszania terminatorów do uczęszczania do szkoły zawodowej, w której są zapisani.

Ostatnio ukazało się zarządzenie dodatkowe, ostrzegające wszystkich pracodawców i kierowników zakładów rzemieślniczych i przemysłowych przed omijaniem nakazów w sprawie obowiązku szkolnego pracującej młodzieży. Przestrzeganie tych przepisów uchroni ich przed wysokiemi karami ,a jednocześnie da młodemu narybkowi przyszłych fachowców gruntowne wyszkolenie zawodowe, co zapewni pomyślny rozwój i podniesienie poziomu wszystkich gałęzi przemysłu wielkiego i drobnego w Generalnem Gubernatorstwie.

# Wiosenne zasiewy i horoskopy urodzajów

(Zet) **Kielce,** 18 maja. Spóźniona wiosna w tym roku stawała wartość ozimin pod znakiem zapytania. Trudno było określić zaraz po stopnięciu śniegu, czy ziarno przezimowało dobrze i czy wegetacja wiosenna będzie sprzyjająca. Cieplejsze i słoneczne dni w ostatnim okresie mogły upewnić dopiero rolników o faktycznym stanie rzeczy.

**Dzisiaj można stwierdzić, iż oziminy naogół są zadawalniające.** Coprawda tu i ówdzie słyszy się o wyleżniu ziarna pod długotrwałym śniegiem, lub wymarznięciu przez ostre i suche wiaty zaraz po stopnięciu śniegu, lecz „rany" te zostały już zagojone przez zasiewy zbóż jarych.

Zasiewy wiosenne są już ukończone, a ostatni (w dniu 13 bm.) obfity i ciepły deszcz zawyrokował do pewnego stopnia o spodziewanym urodzaju. **Obecnie w całej pełni odbywa się sadzenie kartofli.**

W ogródkach działkowych w Kielcach zielenią się już niektóre warzywa. Zielone ugarnirowanie pokazało się zwłaszcza u tych działkowców, którzy pospieszyli się z pracą. **Ogródków tych jest 440,** a reflektantów znacznie więcej. Niestety, zarząd miejski nie dysponuje w mieście żadnym wolnym terenem i wobec tego nie może zaspokoić innych amatorów-działkowców.

Praca rolnika w Generalnem Gubernatorstwie dopiero w okresie wojny zaczęła być doceniana; dzięki otrzymaniu przez rolnika „opiekuna" w postaci agronoma gminnego, ujawniają się skutki lepszego stanu kultury rolniczej, wytężona zaś praca samego rolnika, zwłaszcza w okresie wiosennym, rokuje **jaknajlepsze nadzieje dobrych żniw.**

(Zet) **POŻAR ZAGRODY.** Wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar w zagrodzie Józefa Dobosza w Podlipiu, gminy Włoszczowa (powiat Jędrzejów). Pastwą ognia padł dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarczemi, urządzenie domowe, oraz zboże i pasza. Straty wynoszą około 10.000 zł.

(bal) **AWANTURNICY WSIOWI SKAZANI NA WIĘZIENIE.** Mieszkaniec wsi Chlewice w powiecie jędrzejowskim Wincenty Koczanowski, pasł na polu obok drogi krowę. W pewnej chwili drogą przechodził Władysław Pinczek oraz Ignacy i Józef Cichonie. Widząc to Koczanowski, który ich znał z awanturniczego życia, usunął się z drogi, lecz Cichonie bez żadnego powodu rzucili się na niego, przyczem Józef Cichoń pchnął Kaczanowskiego nożem w głowę obok ucha powodując krwawiącą ranę. Gdy w tym momencie przybiegł na pomoc Kaczanowskiemu Jan Kozłowski, awanturnicy rzucili się na niego z nożami w rękach, grożąc pobiciem. Epilogiem bójki była sprawa sądowa w Szczekocinach, gdzie oskarżony Józef Cichoń skazany został na 6 miesięcy więzienia, a Ignacy Cichoń na 8 miesięcy więzienia. Władysława Pinczeka sąd uniewinnił. Skazani zaapelowali do sądu okręgowego w Kielcach, który wyznaczył rozprawę odwoławczą na 6 czerwca br.

(bal) **KRADZIEŻ ZIEMNIAKÓW Z KOPCA.** Pewnej nocy w miesiącu maju r. ub. do kopca będącego własnością Andrzeja Szymańskiego we wsi Zapusta, bm. Boleścice w powiecie jędrzejowskim, dostał się jakiś nieznany złodzij i skradł większą ilość ziemniaków. Przeprowadzono dochodzenie, które wykazało, że kradzieży dokonał Izydor Kaszyński, mieszkaniec Kolonji Zapusta, gm. Sędziszów. Kaszyński stanął niebawem przed kratkami sądu grodzkiego w Jędrzejowie, gdzie za czyn swój skazany został na 6 miesięcy więzienia. Od wyroku I instancji oskarżony Kaszyński odwołał się do kieleckiego sądu okręgowego z prośbą o ponowienie rozprawy i zmianę wyroku. Sąd przychylił się do prośby oskarżonego i wyznaczył nowy termin rozprawy na dzień 1-go czerwca br.

(Zet) **NAPAD BANDYCKI. W nocy na 13 bm.** na mieszkanie Stefana Zabłockiego w Trzcińcu, gminy Nagłowice (powiat Jędrzejów) wtargnęło siłą 2-ch sprawców i po steroryzowaniu domowników zrabowało pewną kwotę pieniędzy, oraz różną garderobę, ogólnej wartości kilku tysięcy złotych. Zarządzony pościg za sprawcami nie dał pozytywnego rezultatu.

W dniu 11 maja 1942 r. zmarł ś. p.

**Eugeniusz Wrzaskowski**

**Leśniczy lasów Moskorzewskich**

W zmarłym traci brać leśna uczynnego i dobrego kolegę

Lasy, pełnego zamiłowania hodowcę i opiekuna.

Nadleśnictwo sumiennego pracownika.

**Państwowe Nadleśnictwo Mękażów**



**JAN WIELOKĄCKI.**

# POWROTY

6)

Jeden z żołnierzy dopomógł jej nieść walizkę. Szli w mrokach nocy, rozjaśnianej od czasu do czasu wybuchami pocisków. — Gdzieś daleko wrzała bitwa. Krysta szła przed siebie, nie myśląc gdzie idzie i poco. Nareszcie stanęli w jakiejś wsi. Zdawało się, że wszyscy śpią, ciemno było bowiem, choć oko wykol. Ale po sadach i opłotkach stały ciekawe baby, a i chłopi nie mogli usnąć z podniecenia. Działo się coś, o czem mieli tylko niejasne pojęcie.

Żołnierze wyszukali chatę sołtysa. Zbudzono starego chłopa i żołnierz, który komenderował oddziałkiem, oddał mu Krystę w opiekę. Krysta była zdziwiona tem załatwieniem sprawy, buntowała się.

— Ależ ja nie chcę tu zostawać! Ja chcę iść razem z wami. Dajcie mi karabin, ja będę się także biła.

Żołnierz uśmiechnął się.

— Niewielka byłaby z pani pociecha. — Zresztą wojna nie kobieca rzecz. Musi tu pani pozostać. Jak sądzę — dodał z westchnieniem — ta zawierucha szybko się przewali przez te okolice i będzie pani mogła wrócić do domu.

— Ja nie mam domu!

— My też nie mamy domu. — Twardo oświadczył żołnierz. — Ale to niema nic do rzeczy. Musi tu pani zostać i koniec. Byłaby pani nam tylko zawadą. Przykro mi, że muszę to pani powiedzieć, ale tak jest. Żegnam więc panią i życzę szczęśliwego powrotu do domu.

Krysta ujęła wyciągniętą ku sobie dłoń i uścisnęła ją serdecznie. Spojrzała w siwe, szczere oczy żołnierza. W tej chwili światło z izby padło na postać nieznajomego i w nikłym blasku Krysta dostrzegła gwiazdki na naramiennikach i krzyż, wiszący na niebiesko-czarnej wstążce.

— Wiem, że pani ciężko teraz samej będzie, ale pan Bóg czuwa nad sierotami. Do widzenia.

— Do widzenia. — Wyszeptały blade usta Krysty, a w oczach jej pojawiły się łzy.

Oddziałek szybko zniknął w mrokach nocy. Nigdy już potem Krysta nie widziała komendanta oddziałku. Zjawił się tej nocy i zniknął znowu, pozostawiając po sobie jedynie wspomnienie dobrego przyjaciela i wysłannika Opatrzności.

Stary sołtys zaopiekował się Krystą — choć nie grzeszył nadzwyczajną gościnnością i serdecznością. Odstąpił jej łóżko jednej ze swych córek i Krysta przespała całą resztę nocy i połowę dnia. Obudziła się, kiedy groza wojny była już od wsi daleko. Chłopi wypędzali bydło na pastwiska i zabierali się do swych robót w polu, jakgdyby nic ważniejszego się nie stało.

Dopiero teraz Krysta zdała sobie sprawę ze swego osamotnienia. Chciało się jej płakać, ale zdusiła łzy. Cóżby jej to pomogło? Trzeba było raczej krytycznie zbadać obecną sytuację i dalsze możliwości. Po przeglądnięciu walizki i torebki okazało się, że Krysta ma całego „majątku" 115 złotych i 50 groszy. Był jeszcze mały, stalowy zegarek na rękę i pierścionek, ofiarowany jej przez matkę na imieniny. Walizka zawierała trochę bielizny i parę pantofli.

Córka sołtysa przyniosła jej miednicę i wiadro zimnej wody. Krysta obmyła się dokładnie, wdziała świeżą bieliznę, przy pomocy dziewczyny opatrzyła sobie ranę na głowie, która okazała się na szczęście niewielką i wyruszyła na poszukiwanie sołtysa. Zastała go w izbie zarządu gminnego, gdzie widocznie czuł się najlepiej. Próbowała go przekonać, aby ją odwiózł do najbliższej stacji stacji kolejowej, ale stary chłop tylko roześmiał się.

— Cóż tyż panieneczka wydziwia? Gdzie dzisiaj kolej! Przecież tory pozrywane, stacje zawalone są wagonami. Nikogo niema. Trzeba czekać. Niema innej rady.

— Czekać? Na co?

— Aż się to wszystko przewali, czasy się uspokoją, to panieneczka powróci do domu.

— A gdzież ja wam tu będę siedziała na głowie tyle czasu! Przecież to może trwać lata całe.

— Iiii, tak długo chyba nie będzie trwało. A panieneczka może tu u nas siedzieć. Będzie niby na letnisku. Świeże powietrze jest, mleko jest, masło, chleb także. Pożywi się panieneczka z nami. Ot co!

Krysta we wsi została. Nie wiedziała, co ze sobą zrobić i łudziła się nadzieją, że jeśli zostanie w pobliżu miejsca katastrofy, to Kazik prędzej ją odnajdzie. Przecież nie zginął chyba! Dnie mijały szybko. Wielka zawierucha przewaliła się i wioska pozostała nietknięta. Życie we wsi było niemal normalne. Chłopi po staremu obrabiali pola, młócili zboża i przygotowywali zapasy na zimę. Krysta przyzwyczaiła się do wczesnego chodzenia na spoczynek i do zrywania się skoro świt. Pomagała gospodarzom, ile jej pozwoliły na to słabe siły. Byłoby nawet przyjemnie, gdyby nie wspomnienie grozy niedawno przebytych dni.

Pewnego dnia Krysta doszła do przekonania, że dalsze pozostawanie jej we wsi nie ma najmniejszego sensu. Przez wieś przechodziły rzesze uchodźców, które wracały do swych sadyb. Krysta postanowiła się zabrać z nimi. Trafiło się, że przez wieś przejeżdżał starszy lekarz furmanką, na której wiózł żonę i kilkoro wnucząt. Krysta zapoznała się z rodziną lekarza i uzyskała to, że zgodzono się zabrać ją w dalszą drogę.

Rozpoczęła się więc znowu wędrówka, ale jakżeż odmienna. Wóz był niewygodny, trząsł się na wybojach, wynędzniałe konie, ledwo że mogły uciągnąć rozlatujący się wóz, Krysta więc musiała raz po raz zsuwać się z siedzenia i iść piechotą. Szła obok starszego pana, który milcząc, poganiał konie. Krysta próbowała go rozruszać, pogadać z nim, ale po kilku nieudałych próbach — zrezygnowała. Kiedyś dopiero na jakimś noclegu dowiedziała się od żony lekarza, że stracił on jedynego syna na froncie, po którym zostało mu troje wnucząt. Synowa gdzieś zagubiła się podczas ucieczki i teraz wracali do swego domu pod Częstochową w ciężkim smutku.

Teraz Krysta zrozumiała uporczywe milczenie starszego pana. I już nie próbowała go rozruszać. Najwyżej spojrzeniem lub ruchem ręki dawała mu do poznania, że i ona należy do wielkiej rodziny skrzywdzonych przez los.

Jechała więc Krysta, ale po kilku dniach doszła do przekonania, że właściwie nie wie, gdzie ma się udać. Matka umarła, ojciec — niewiadomo gdzie? Dom spalony i zniszczony. Pozostała sama na świecie i nie wiedziała, do kogo zwrócić się o pomoc.

I wtedy przypomniała sobie, że w Krakowie posiada daleką rodzinę. Pamięta, jak przed laty była raz z matką z wizytą i bardzo się jej tam podobało. Ludzie byli gościnni, serdeczni. W pamięci jej na zawsze utkwiły czekoladki i cukierki, któremi ją częstowano. I nagle odżyła w niej tęsknota za domem rodzinnym, za kątem — gdzieby się można spokojnie do snu ułożyć. Za ciepłem matczynej ręki, głaszczącej zwichrzoną czuprynę na dobranoc. Ale to wszystko już minęło. Już nigdy matka nie pogłaszcze jej włosów, nigdy nie utuli na dobranoc! Kryście zebrało się na płacz, ale opanowała się. Nie mogła robić ze siebie dziecka, kiedy życie wymagało od niej, aby była dojrzałą kobietą.

Gdy wreszcie przebyli i San i Wisłę — Krysta pewnego wieczoru oświadczyła, że musi odłączyć się od rodziny lekarza i udać się własnemi drogami. Nie próbowano jej zatrzymać. W oczach lekarza pojawiła się na chwilę jakgdyby iskra żalu, że ta młoda istota odejdzie od nich, ale szybko zgasła. Wspomniał sobie widocznie młode życie swego syna i zapadł z powrotem w swoją tępotę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawnictwo: „Nowy Czas" Kraków, Wielopole 1. Tel. 206-11. — Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1, tel. 50.